TYGODNIK MUZYCZNY i DRAMATYCZNY.

3. Lutego, Nr; 5. r. 1821.

O instrumentach muzycznych.

Instrumenta muzyczne dzielą się, na Strónowe i dęte. Strónowe są albo brzdąkane albo smyczkowe; dęte są albo metalowe albo drewniane, z dziurkami lub bez dziurek.

Chcącby je klassyfikować podług formy pierwiastkowej, liczba narzędzi muzycznych byłaby nieskończoną: lecz jeżeli je uważać będziemy według dźwięku jaki wydają, liczba ta znajdzie się znacznie zredukowaną, w czem właśnie mamy dowód, że w starożytności nie znali czwartej części tego co posiadamy. My niezważamy czy instrument ma formę prostej linij czyli skrzywionej, aby tylko wydał głos piękny, i był wygodnym do grania.

Figura i budowla wewnętrzna instrumentów została znacznie wydoskonaloną, i doznała tak wielkich zmian jak kompozycja muzykalna. Szukano lepszych wynikłości przez kombinacje proste, i nie obawiano się przydać czasem więcej trudności w grze jakiego instrumentu, w celu wygoskonalenia go, nadania mu więcej czystości w tonach, i rozszerzenia jego skali. Muzycy niezaniechali pewnego instrumentu, tylko wmiarę gdy im się zjawił inszy tej samej natury, ulepszony przez dokładniejsze wyrachowania akustyczne.

Tak skrzypce zajęły miesce Rebeków i Wiolów. (a) — Lira, Mandora, Pandora, Angelika, Teorban, Lutnia, Archilutnia, były zastąpionemi przez gitarę, Klawikord, Spinety, Klawicembały i Fortepiano. Zreformowano mnóstwo instrumentów nieużytecznych, zachowano tylko te które mają charakter zupełnie oddzielny. Dzielemy je dziś na dwie klassy; to jest:

1. Te które są wstanie exekwować melodją obok własnego towarzyszenia, lub towarzyszyć śpiewaniu: takiemi są organy (instrument prawdziwie religijny, bo nie jest ani namiętny, ani dramatyczny) Fortepiano, Harfa, i nawet Gitara.

2. Te któreby niemogły złożyć harmonij kompletnej, bez wzajemnego połączenia się z sobą, bądź w Synfonij bądź w towarzyszeniu ludzkiemu głosowi. Wszystkie instrumenta które teraz wchodzą do składu Orkiestry są:

(a) Instrument Rebeka, miał siedm stron, trzymano go pod brodą i grano smyczkiem, forma jego wielka jak pół Violoncelli. Wiola także inszą była od dzisiejszej Altówki. Ich rysunek widzieć można w dziele pod tytułem: Essai sur la musique Tome I, A Paris M. DCC. LXXX.

Skrzypce, Altowka, Basetla czyli Violoncella, Kontrabas, Flet, Flecik, Oboy, Klarynet, Corno czyli Waltornia, Fagot, Tromba, Trombon czyli Puzan, Kotły, wielki Bęben czyli Tułumbas, Talerze, Tryanguł i Tamtam czyli Dzwon Chiński.

Harfa, Basethorn i Róg angielski (Corno Inglese) wchodzą tylko do wykonania sola.

W Teatrach Włoskich, używają Fortepiana do utrzymania prostych Recitatif. My nieprzyjęliśmy tego zwyczaju, i dajemy deklamacyi muzyczn[e]j towarzyszenie kwartettu lub całej orkiestry. (b)

* * *

(Dalszy ciąg nastąpi)

UWAGI DRAMATYCZNO-MUZYCZNE,

przez Karola Maryę de Weber.

Poglądając na liche zachęcenie, jakiego pod każdym względem kompozytor oper w Niemczech doświadcza, dziwić się potrzeba, iż się znajdują kompozytorowie co jeszcze mają ochotę puszczać się tą drogą pełną niebezpieczeństw, wymagającą daleko więcej czasu, natężenia i znudne-

(b) Castil-Blaze de l'Opera en France, Tom I, pag: 337.

go doświadczenia, aniżeli inne sztuki. Prawdę tę tak publiczność, jak i dyrekcje uznają. Każda z tych części przypisuje jedna drugiej, winę tego. Czyliżby obiedwie niezasługiwały na ten wyrzut?

We Włoszech, powtarzania nieprzerwane dwóch albo trzech oper zajmują całą porę roku (stagione). Takim sposobem dyrekcja może użyć swych środków z dobrym skutkiem. Chociaż nie takim sposobem, ale równie obszernie działającemi i obejmującemi są skutki sztuki, która się udała we Francyi. W obudwóch tych krajach zjawienie się nowej opery jest sprawą narodową. Najżywsze uczestnictwo przed i po wystawieniu sztuki, wznosi kompozytora do punktu, z którego uczuwa ważność swego przedsięwzięcia i dzieło swoje wywyższa, albo, jeżeli siły jego niewystarczają, takowe zarzucić jest przymuszony. Entuzyazm wraz z obfitem honorarium zapewniają mu byt w liczbie kompozytorów.

W Niemczech zaś żądają i co nowego i wiele... Jeżeli jest co dobrego to mówią że dobre. Jeżeli złe, to mówią że wszystko dobrem bydź niemoże. Tym sposobem miara pochwały lub nagany niepodnieca ognia artysty. Pomniejszająca się publiczność w teatrze na powtarzane części sztuki, odejmuje dyrekcyom chęć i środki do zachęcania kompozytorów tak, jakby bydź powinno.

Nowości dramatyczne.

P. Nepomucen L. Lemercier obdarzył literaturę Francuzką nową trajedyą pod tytułem: Obłąkanie Karóla VI. (la démence de Charles VI.) wierszem w 5 aktach napisaną a w Paryżu u Barby 1820. wydaną, która miała bydź wystawiona na drugim teatrze Francuzkim d. 20 Września 1820. zakazane granie.

Francja przedana Anglii pod Królem obłąkanie zmysłów cierpiącym jest przedmiotem tej trajedyi. P. Métral czyniąc jej rozbiór w piśmie pod tytułem: Revue encyclopedique Listopad 1820. zupełną Autorowi przyznaje sprawiedliwość. Z jednej strony mówi on niemożna było obrać stosowniejszego przedmiotu na trajedyę; która żyje nieszczęściem rodu ludzkiego. Z drugiej uważa iż Autor z wielkiemi walczyć musiał trudnościami, raz że charaktery, obyczaje a nawet i szczegóły zdarzeń, sam stwarzać musiał; drugi raz że śmiały pomysł wprowadzenia na scenę obłąkanego Króla, jeszcze śmielszego wy-

magał wykonania, lubo Ajax Sofokla i Lear Szekspira poprzedniczemi już w tej mierze byli wzorami.

Wyszło w Paryżu pisemko pod tyt: de la liberté des Théâtres etc: o wolności Teatralnej w związku z wolnością druku, z powodu rozbioru tej Trajedyi.

Autor przechodzi przyczyny, istotę i skutki przeszkód, jakich pod rządem konstytucyjnym doświadcza pisarz Trajedyi „gdzie celują śmiałość geniuszu, moc pa„tetyczna, żywe goryczy, życia ludzkiego „obrazy, a szczególniej głębokie uczucia „miłości ojczyzny i wstręt jakiego prawy „Francuz doznaje na samą myśl jarzma An„gielskiego.

Rzuconą tu widziemy kwestyę prawodawczą, nigdzie dotąd nie zadaną, chociaż tyle obchodzi autorów, teatra, kraj i Monarchę samego. Materya taka powinnaby zwrócić na siebie uwagę Izb i rządu Francuzkiego.

Francya wydała w roku zeszłym 140 nowości dramatycznych. Teatra Variétés i de la porte St. Martin najczynniejszemi się okazały. Każdy z nich wydał najmniej po 25 sztuk nowych. Mało co ustępuje im teatr le Vaudevile.

Lubo większa tych dzieł połowa dziś już zapomniana została, z chlubą wspominać przecież będzie potomność Maryę Stuart, Nianki, Klodoweusza, Zakątek, Xięcia Burgonii, *Upiora*, Folikularza i Hugolina.

Do dzieł w tym roku odegranych przeszło stu należało pisarzy. Sam Pan Scribe około 15tu Wodewillów napisał, z pomiędzy których 9 pomyślne otrzymało przyjęcie. J. D. M.

Umarł w Warszawie d. 26 Stycznia w 87 roku życia swego Maciej Kamiński rodem Czech, Obywatel i właściciel domu przy ulicy Sgo Jerzego, kompozytor pierwszey opery polskiej wystawionej w r. 1778 pod tyt: Nędza uszczęśliwiona, którą ofiarował Monarsze kochającemu piękne sztuki Stanisławowi Poniatowskiemu, od którego miał szczęście otrzymać zachętną nagrodę. W następnych latach napisał 5. oper. Zośka, Prostota cnotliwa, Tradycya załatwiona, Balik gospodarski, Słowik. Na rok przed śmiercią skomponował jeszcze na klawikord Taniec polski na Tema z opery Kopciuszek, Skromna posłuszna dziewczynka: tą ostatnią iskierką swojej wyobraźni pożegnał naszą muzykalną publiczność. (a)

* * *

TEATR NARODOWY WARSZAWSKI.

Odegrano d. 28 op: Dzwonek. 30 kom: Wszystkowiedz. 1 Lutego op: Janek i Stefanek, a w Pałacu Mniszchowskim koncert Państwa Arnoldów. 2 Tr; Dziewica z Orleanu.

Lubo redakcya Tyg: Muz: przyobiecała dołączać do każdego Nru: przez czas karnawałowy same tylko Tańce, jednak na żądanie wielu z naszych szanownych Prenumeratorów, do tego Nru: przyłącza się Marsz z Trajedyi Szyllera Dziewica z Orleanu komp. B. A. Woebera.

(a) Polonez ten znajduje się litografowany w Biórze sztuk pięknych pod kolumnami.